

ORANTKA



ISSN 1730-9816

B A R C I C K A

Biuletyn Parafii p.w. NMPW w Barcicach nr 50, listopad 2009



Złoty Jubileusz Siostry Adeli i Srebrny Jubileusz Siostry Damaris

*„I nie zostało
mi nic
prócz Boga
to znaczy
zostało wszystko
jeżeli wierzysz.”*

(Ryszard Kapuściński)



DEI REGNO SERVIRE

Nasz Rodak Pan mgr Marian Cycoń
został uhonorowany przez Biskupa Tarnowskiego
Wiktora Skworeca

Złotym Medalem DEI REGNO SERVIRE
(Służyć Bożemu Królestwu)

w uznaniu zasług w dziele budowania Królestwa
Bożego w Diecezji Tarnowskiej i z wdzięczności za
świadczenie chrześcijańskiego życia i apostolskiego
zaangażowania.

W uzasadnieniu ogłoszonym podczas wręczenia
medalu czytamy:

*Pan Marian Cycoń, z parafii p.w. NMP Wniebowziętej
w Barcicach - Burmistrz Starego Sącza. Dał się poznać jako
dobry gospodarz. Z zaangażowaniem dba o piękno Miasta
św. Kingi, troszczy się o zachowanie tradycji, zabiega
o podnoszenie poziomu kulturalnego dzieci i młodzieży. Jako
czciciel św. Kingi szczególną troską otacza Klasztor Sióstr
Klarysek. Służy dobrą radą, konkretnym wsparciem, czego
dowodem są różne dotacje otrzymane przez Siostry na
remont zabytkowego klasztoru.*



50 lat życia w klasztorze

Siostra Adela, z domu Stanisława Niebieszczańska w dniu 20 września obchodziła złoty Jubileusz 50-lecia profesji zakonnej. Uroczystą liturgię tego dnia o godzinie 12⁰⁰ sprawowało 5 kapłanów: Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan, Proboszcz Parafii Tarnów-Krzyż Ksiądz Zdzisław Puścizna, Proboszcz z Przysietnicy Ksiądz Jan Wachała, Ojciec Augustyn Dzięgiel i Ojciec Marian Tyrpak.

Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan w homilii podczas Mszy Świętej sprawowanej w intencji Siostry Adeli z okazji Jubileuszu 50-lecia profesji zakonnej powiedział:

Razem z Siostrą jubilatką pragniemy wyśpiewać Panu Bogu wdzięczność za dar powołania zakonnego. Dzisiaj, gdy mija 50 lat od złożenia pierwszych ślubów zakonnych, sięgnijmy naszą pamięcią wstecz. Był rok 1936 - 1 lipca. W ten letni dzień w Bóbrce koło Lwowa, na pradawnych ziemiach polskich w domu państwa Niebieszczańskich Bóg podarował nowe życie. Urodziła się mała Stasia. Szczęśliwi rodzice w trosce o dobro dziecka pewnie pytali: Kim będzie to dziecko? Mała Stasia jeszcze nie wiedziała, że już jako mała dziewczynka będzie musiała przejść wiele trudów związanych z wojną i przesiedleniem do Wrocławia.

Później, jak każda dorastająca dziewczyna marzyła, aby jej życie było udane i wartościowe. I kiedyś prawdopodobnie zapytała Pana Jezusa, gdzie można Go spotkać, jaką drogą trzeba iść, aby trafić do Pana Boga i nie zmarnować życia. Różne są bowiem drogi życia. Jest życie małżeńskie, życie zakonne, życie w samotności. Każda z tych dróg jest wartościowa, jeżeli jest znakiem Bożej obecności i wypełnieniem Jego woli w stosunku do człowieka. Pan dostrzegł rozterki serca młodej dziewczyny i powiedział jej: "Pójdź za mną ścieżką zakonnego życia i przez modlitwę i pracę będziesz przypominać wszystkim, że ojczyzna nasza jest w niebie. Będziesz na swoim miejscu i na swojej drodze do mnie jeżeli wstąpisz do zakonu". I młoda Stanisława Niebieszczańska wyruszyła do Sosnowca do nowicjatu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus.

Tam, po skończeniu nowicjatu przed 50-ciu laty, złożyła śluby zakonne: ślub czystości, ubóstwa i



posłuszeństwa. Było to w Sosnowcu 21 września 1959 roku. Siostra Adela, bo takie imię zakonne otrzymała, wypełniając złożone Panu Bogu śluby od tamtego czasu już nie budowała sobie własnego życia, lecz wędrowała i pracowała tam, gdzie posłali ją przełożeni, a może lepiej powiedzieć, gdzie chciał ją mieć Pan Bóg. Przebywała na placówkach w Truskolasach, w Czernej, w Chomranicach, w Polance Wielkiej, w Rzuchowej koło Mielca, w Łodzi, w Balicach koło Krakowa i w Wielogłowach.

Na placówce w Barcicach jest po raz drugi. Pierwszy raz Siostra Adela była tu w latach 1973 - 1978. Obecnie przebywa wśród nas od 1994 roku.

Przez minione 50 lat Siostra posługiwała w przeróżnych pracach, ale najwięcej sił włożyła w artystyczny haft. Pewnie sama nie potrafi policzyć wyhaftowanych przez siebie ornatów, sztandarów, baldachimów i innych szat liturgicznych. Długo by trzeba było wymieniać dzieła, które Siostra Adela razem z Siostrą Wiesławą wykonały dla naszego kościoła. To tylko, u Boga, jest zapisane niezniszczalnym atramentem. Poprzez śluby zakonne złożone Panu Bogu przed 50-ciu laty pokazała światu, że można kochać bezinteresownie i ofiarnie w cichości życia klasztornej i być do całkowitej dyspozycji Pana Boga, zgodnie z tym, czego wymaga codzienne życie i znaki czasu.

Ukochani, dziękujemy dzisiaj Panu Bogu za 50 lat życia zakonnego Siostry Adeli, za 50 lat modlitwy i pracy, a także cierpienia, które złączone jest nierozdzielnie z naszym życiem. Dziękujemy za 50 lat pójścia za Chrystusem, którego Siostra obrała za najwyższą wartość swojego życia podążając drogą świętości. Ale jubileusz to także dobra okazja do radości i do wdzięczności. Dlatego dzisiaj dziękujemy Panu Bogu za to, że wybrał Siostrę z wielu. Piękne jest to trwanie w nieustannej dyspozycyjności i to złożenie w Maryi wszelkich nadziei.

Z okazji tego jubileuszu pragnę przekazać Siostrze z serca płynące najgłębsze życzenia na dalszą drogę posługiwania w życiu zakonnym. Życzę, aby to życie było radosne i nadal przynosiło błogosławione owoce. Niech Boże błogosławieństwo towarzyszy Siostrze w dalszych latach posługi.

AG



Chrystusa Króla Wszechświata - Patronalne święto Akcji Katolickiej

Ostatnia Niedziela Roku Liturgicznego jest zarazem Uroczystością ku czci Chrystusa Króla Wszechświata. Tradycyjnie tego dnia odbywa się diecezjalne spotkanie członków Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Katedrze Tarnowskiej. W pierwszej części tegorocznych uroczystości Asystent Kościelny ks. dr Ireneusz Stolarczyk podziękował za dotychczasowe zaangażowanie wszystkim członkom stowarzyszenia i prosił o nieustawanie w apostołowaniu i wierność tym wartościom, które wyznacza nam Ewangelia. „*Tak działamy. Siejemy, a Pan daje wzrost. Nie wiemy jak. Nie wiemy kiedy. Nie wiemy gdzie. Ale nie o to chodzi, by wiedzieć. Bylebyśmy wiernie rzucali te ziarna dobra i miłości tam, gdzie tylko to jest możliwe. Taka jest dewiza działania stowarzyszenia Akcji Katolickiej*”. Ksiądz Asystent w szczególny sposób zachęcił nas, aby w roku kapłańskim być blisko swoich kapłanów. Benedykt XVI postawił nam przed oczy wzór św. Jana Vianneya - kapłana, który na serio wziął sobie do serca słowa św. Pawła z Listu do Koryntian: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8.9). „*Sam jestem kapłanem i wiem, jak bardzo liczy się w życiu wszystko, co jest darem dobrego serca i modlitwy osób wspierających działanie kapłana.*

Kapłana, który tak po ludzku rzecz biorąc, przeżywa rozterki, niepowodzenia, bezskutecznego działania, a po bożemu ma okazję, ażeby zaczerpnąć z rezerwuaru łask bożych moc do działania. Dlatego proszę - otaczajcie modlitewną opieką swoich kapłanów. Niech to będzie dar Akcji Katolickiej w tym Roku Kapłańskim” - powiedział Ks. Asystent. Następnie w wielkim skrócie omówił temat ostatniej encykliki papieża Benedykta XVI pt.: *Caritas in veritate*, zwracając uwagę na kontynuację tego ważnego nurtu nauczania Kościoła, jakim jest nurt społeczny, w który wpisuje się ta encyklika. „*Encyklika zakłada, że z wiary czerpiemy pewien styl na życie społeczne. Jaki to jest styl? To jest styl szacunku dla osób, które są obok mnie. Właśnie teraz, gdy jest tyle antypatii i braku szacunku, my - ludzie wiary, mamy uczynić z miłości objawionej nam przez Jezusa Chrystusa konkretny użytek. Mamy być obrazem Boga, jego nieskończonej Miłości, Dobra i Piękna. Taka jest prawdziwa miłość, taka jest miłość objawiająca się w prawdzie*”.

Podczas uroczystej Mszy św. ks. bp Ordynariusz Wiktor Skworec wyznaczył trzy podstawowe zadania na nowy rok liturgiczny: **apostolstwo, bycie żywymi komórkami w „ciele” Kościoła oraz gotowość do ofiarności i poświęcenia.** Na zakończenie uroczystości Ksiądz Biskup wręczył złote medale dla zasłużonych w dziele budowania królestwa Bożego w Diecezji Tarnowskiej. Jednym z uhonorowanych był nasz Rodak Pan Marian Cycoń. Gratulujemy!

AK

UDANA AKCJA

27 września Terenowa Stacja Krwiodawstwa w Nowym Sączu wraz z Parafialnym Oddziałem Akcji Katolickiej zorganizowała akcję oddawania krwi.

Już o 7⁰⁰ do Domu Św. Józefa przyjechała cała ekipa pracowników ze sprzętem. W sali konferencyjnej zorganizowano tymczasową stację pobierania krwi. Pierwsi krwiodawcy przyszli tuż po zakończeniu porannej Mszy Świętej. I tak już było do godziny 15⁰⁰. Zgłosiło się 53 chętnych do oddania krwi. Jednak nie wszyscy zostali pozytywnie zakwalifikowani przez Panią Doktor, gdyż wystąpiły u nich przeszkody, które nie pozwalały na pobranie krwi. Ostatecznie krew oddało 46 osób. Akcja zakończyła się dużym powodzeniem i nie wykluczone, że na wiosnę przyszłego roku znowu będzie można oddać krew w Domu Świętego Józefa.



„Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni, że pierwsza taka akcja w Barcicach przyniosła tak dobre efekty. Nieczęsto zdarza się, że za pierwszym razem zgłasza się tylu chętnych. Takie wyniki, jak w Barcicach, osiągamy w miejscach, w których jesteśmy już znani od wielu lat” - powiedziała Pani Genowefa Warchał.

Wszystkie Panie pracujące w Terenowej Stacji Krwiodawstwa w Nowym Sączu wyraziły wdzięczność za ofiarność i szlachetność ludzi pragnących podzielić się swoim zdrowiem z innymi.

„To wielka radość dla nas, że możemy przyjąć tylu krwiodawców. Mamy nadzieję, że Barcice staną się stałym punktem naszych akcji i że następne będą jeszcze bardziej udane. Dziękujemy wszystkim, a szczególnie Księdzu Proboszczowi za udostępnienie sali i ogłoszenia o tym wydarzeniu” - powiedziała Pani Celina Pancerz.

AG



25 lat profesji zakonnej Siostry Damaris

4 października Siostra Damaris (z domu Stanisława Kluska) przeżywała Jubileusz 25 lat życia w Zakonie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Uroczystą Mszę Świętą dziękczynną za lata posługi w zakonie karmelitańskim Siostry Damaris odprawili Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan oraz Ksiądz Zdzisław Puścizna, proboszcz Parafii Tarnów-Krzyż.

W homilii okolicznościowej Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan przybliżył drogę, którą Siostra idzie za Jezusem od 25 lat w następujących słowach:

Ks. Jan Twardowski w jednym z wywiadów powiedział tak:

„Na tym polega urok życia, że człowiek do końca nie rozumie. Co to by było za życie, jak ja bym wiedział wszystko do końca? Bóg... jest genialny przez to, że nie ma ludzkiego rozumu.

On ma swoją logikę i według niej nas prowadzi.”

Dalej Ks. Twardowski tak mówił o sobie:

„Przez całe życie miałem przeświadczenie, że Pan Bóg mną w jakiś sposób kierował. Oczywiście, przeżywałem wzloty, ale miałem też trudne chwile. Mogę jednak powiedzieć, że to Pan Bóg reżyserował moje życie.”



Gdy dzisiaj tu, przy ołtarzu, klęczy Siostra Damaris, nasza Rodaczka, aby Panu Bogu dziękować za 25-lecie życia w zakonie, to słowa Księdza Poety niezwykle trafnie pasują do Jej modlitwy dziękczynnej.

Pewnie i Siostra może prosto ze swojego serca powiedzieć, że Pan Bóg w jakiś sposób nią kierował, że Pan Bóg reżyserował jej życie.

Do Klasztoru wstąpiła, gdy miała już 20 lat, a to oznacza, że jej decyzja była w pełni świadoma. Była dorosłą osobą.

A w życiu zakonnym Pan Bóg poprzez przełożonych posyłał Siostrę Damaris na różne palcówki i stawiał przed nią różne zadania. Nieraz były to zadania trudne i zaskakujące.

Właściwie są dwa główne obszary pracy Siostry Damaris w Zgromadzeniu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Pierwszy to posługa zakrystianki, a druga to animatorki różnych budowli sakralnych.

Pracę w zakrystii Siostra rozpoczęła w Czeladzi na Śląsku. Następnie była zakrystianką w Sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej i Św. Rafała w Czernej, a od 9 lat posługuje w zakrystii w Sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennym.

Pan Bóg obdarował ją zmysłem artystycznym i umiejętnościami organizacyjnymi. Siostra Damaris przygotowała uroczystość koronacji Matki Boskiej Szkaplerznej w Czernej, uroczystość Kanonizacji św. Rafała Kalinowskiego i Uroczystość Koronacji Obrazu Matki Boskiej w Skarżysku Kamiennym.

W czasie tych 25 lat Pan Bóg postawił Siostrę Damaris również przy budowach



obiektów sakralnych. Najpierw opiekowała się budową domu zakonnego w Czeladzi, a następnie troszczyła się o budowę części domu rekolekcyjnego w Czernej.

Jak pamiętamy, w 1996 roku posłuszna władzom zakonnym, choć z pewnym wahaniem - przybyła do Barcic, gdzie jako Przełożona zabrała się od razu do dokończenia budowy nowego Domu Zakonnego dla naszych Sióstr. 3 lata była w rodzinnej miejscowości, a były to lata ciężkiej, ale równocześnie owocnej pracy. Jak pamiętamy - Siostra zaangażowała swojego wujka Stefana, Braci i innych z Rodziny, a oni w wielkim stopniu bezinteresownie, albo za nikłym wynagrodzeniem, wspierali Ją zwłaszcza w trudnych pracach budowlanych. To właśnie w ciągu tych 3 lat nasze Siostry pod kierunkiem swojej Przełożonej Siostry Damaris - zasadniczo dokończyły budowę domu zakonnego, który już podczas budowy zaczął poważnie niszczyć. Również w tym czasie Siostry rozpoczęły pracę w naszym Przedszkolu, które teraz jest naszą chlubą.

Dla pełniejszego obrazu minionych 25 lat pragnę wspomnieć jeszcze pracę Siostry na Słowacji, w Czechach, w Grodnie i na Białorusi.

Spróbujmy już na koniec zauważyć, że jest specyficzne przesłanie tego Srebrnego Jubileuszu naszej Siostry Damaris. Przesłanie ważne także dla nas. Jedną z Sióstr zakonnych wspominając swoje życie naznaczone wieloma trudami i

cierpieniami pisała tak: Jezus nas prosi dziś o jedno: „*Otwórz oczy i popatrz. Przypatrzcie się ptakom w powietrzu (...) i liliiom w polu*” (Mt 6, 26.28). *Zobacz, Ojciec dba o nie. Ciebie też nie zostawił. Jesteś ważniejszy od wielu wróbli. On wie, czego ci potrzeba. Wie o Twoich cierpieniach i trudnościach. Pozwól Mu się o Ciebie zatroszczyć. Pozwól Mu być Ojcem dla Ciebie. Nawet, jeśli doświadczyłeś wielu cierpień, a nawet właśnie dlatego, nie zostawaj zamknięty w kręgu tego cierpienia. Otwórz oczy i popatrz wokół siebie. Otwórz usta i wołaj do Boga. Nawet, jeśli miałyby być to modlitwa żalu i bolesnych pytań o to, gdzie był Bóg, gdy cierpiełeś. Jeśli choć trochę uchyliś drzwi serca, dobry Ojciec przez tę szparę zacznie wlewać balsam leczący twe rany. Tylko nie zamykaj.*”

Myślę również, że Siostra swoje dotychczasowe życie mogłaby określić słowami krótkiego wiersza Ryszarda Kapuścińskiego z tomu „Notes”:

*I nie zostało mi nic prócz Boga
to znaczy
zostało wszystko
jeżeli wierzyć.*

My wierzymy i dlatego razem z Siostrą Temu Dobremu Panu Bogu, który - i dla Siostry i dla każdego z nas jest WSZYSTKIM, dziękujemy oraz na dalsze lata Siostrę polecamy.

AG

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

*Nie zdejmę Krzyża z mojej ściany
Za żadne skarby świata,
Bo na nim Jezus ukochany
Grzeszników z niebem brata.*

Tekst tej piosenki powstał w latach osiemdziesiątych, w cieniu stanu wojennego, gdy był realizowany plan wyeliminowania Kościoła z życia publicznego. Kościół zawsze był ostoją walki o wolność i suwerenność naszego narodu, a krzyż był i jest dla nas nie tylko znakiem zbawienia, ale także znakiem jedności i tożsamości narodowej. Taka jest historia i takie są fakty, czy to się komuś podoba czy nie.

Dlatego nasi ojcowie postawili krzyż na Wierchach, a my każdego roku w dniu 14 września idziemy do Niego, aby wyrazić swoją wdzięczność za dar zbawienia i uczcić ten znak, który nas jednoczy i nadaje sens naszym osobistym codziennym krzyżom. Któż by nie chciał być zawsze zdrowy, piękny, młody i bogaty, chociaż i ci niejednokrotnie niosą ciężkie krzyże cierpienia. W życiu człowieka przeplatają się ze sobą radość i smutek, przyjemność i cierpienie, ból i ekstaza. Ks. Robert Hugh Benson w swojej książce pt: *Paradoksy katolicyzmu* tak pisze o tych paradoksach: „*Tak jak ludzka miłość zamienia radość w ból i cierpi pośród ekstazy, tak Boska miłość zamienia ból w radość, radując się i panując na Krzyżu.*”

Trudno nam, którzy chlubiemy się z naszego krzyża na Wierchach i chętnie wnosimy oczy ku niemu zrozumieć, że komuś może przeszkadzać mały krzyżyk na szkolnej czy urzędniczej ścianie lub na osiedlu, na którym mieszkają chrześcijanie. Jak to możliwe, że krzyż, pod którym wywalczyliśmy wolność, stał się przeszkodą w korzystaniu z wolności. Czy to nie paradoks?



*Nie zdejmę Krzyża z mego serca,
Choćby mi umrzeć trzeba,
Choćby mi groził kat, morderca,
Bo Krzyż to klucz do nieba.*

Tym bardziej można być zbudowanym postawą naszych harcerów i harcerzy ZHR, którzy z wielką gorliwością i czcią biorą w swoje ręce krzyż i idą z nim na czele Drogi Krzyżowej. Chciałoby się zachować ten obraz na trudne chwile zwątpienia w sens krzyża i tego, co on ze sobą niesie, ale to też jest niełatwe.

Dobrze, że jest ten Krzyż na Wierchach, nawet jeżeli tego do końca nie rozumiemy. Dobrze, że są ludzie, którzy o ten krzyż dbają i ci, którzy wnoszą do niego swoje oczy z miłością a nie z nienawiścią.

Patrząc na to, co dzieje się z powodu krzyża, doskonale rozumiem słowa Symeona: „*Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą*” (Łk 2,34).

*A gdy zobaczę w poniewierce
Jezusa Krzyż i ranę,
Która otwiera Jego Serce,
W obronie Krzyża stanę.*

RED

Pseudonim Inka

Miłość ojczyzny powinna być „Mocna jak śmierć”

/W. Kadłubek/

W grypsie, na krótko przed śmiercią, prawie 18-letnia „Inka” napisała: *Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się, jak trzeba.* Ta młodzieńca sanitariuszka AK została skazana na śmierć 21 sierpnia i zastrzelona 28 sierpnia 1946 w więzieniu przy ul. Kurkowej w Gdańsku. Do dziś nieznane jest miejsce prawdziwego pochówku. Symboliczny grób znajduje się na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku. Mieszkańcy Sopotu postawili jej pomnik przy ulicy Armii Krajowej.

Zainteresowanie postacią Danuty Siedzikówny w ostatnich latach narasta, głównie ze względu na tragiczną historię Jej życia. Jej nieskazitelna postać ma szczególną moc jednoczącą wielu Polaków a świadectwo Jej życia jest przyczyną odrodzenia duchowego wielu ludzi. Niezlomna postawa i heroizm dają Jej wieczne miejsce w Panteonie Narodowych Bohaterów.

Danuta Siedzikówna ps. „Inka”, nazwisko konspiracyjne Danuta Obuchowicz (ur. 3 września 1928 we wsi Guszczewina k. Narewki, pow. Bielsk Podlaski, zm. 28 sierpnia 1946 w Gdańsku) sanitariuszka 4. Szwadronu Odtworzonej na Białostocczyźnie 5 Wileńskiej Brygady AK. W 1946 w 1. Szwadronie Brygady działającym na terenie Pomorza. Była córką leśniczego (żołnierza armii Andersa) Wacława Siedzika (zmarłego w Teheranie w 1942) i Eugenii z Tymińskich (zamordowanej przez Gestapo we wrześniu 1943). Po śmierci rodziców babcią była jej szczególnie bliska, opiekowała się nią i jej siostrami: Wiesią i Irenką.

Po zamordowaniu przez Gestapo jej matki Danusia razem z siostrą Wiesławą wstąpiła do AK (przysięgę złożyła w grudniu 1943 lub na początku 1944), gdzie odbyła szkolenie medyczne. Po przejściu frontu podjęła pracę kancelistki w nadleśnictwie Hajnówka. Wraz z innymi pracownikami nadleśnictwa została w czerwcu 1945 aresztowana za współpracę z antykomunistycznym podziemiem przez grupę NKWD-UB. Została uwolniona z konwoju przez operujący na tym terenie patrol

wileńskiej AK Stanisława Wołonceja „Konusa” (podkomendnych „Łupaszk”), następnie jako sanitariuszka podjęła służbę w jego oddziale, a potem w szwadronach por. Jana Mazura „Piasta” i por. Mariana Plucińskiego „Mścisława”. Przez krótki czas jej przełożonym był także por. Leon Beynar „Nowina”, zastępca „Łupaszk”, znany później jako Paweł Jasienica. Danuta Siedzikówna przybrała wówczas pseudonim „Inka”. Na przełomie 1945/1946, zaopatrzona w dokumenty na nazwisko Danuta Obuchowicz, podjęła pracę w nadleśnictwie Miłomłyn w powiecie ostródzkim. Wczesną wiosną 1946 nawiązała kontakt z ppor. Zdzisławem Badochą „Żelaznym”, dowódcą jednego ze szwadronów „Łupaszk”. Po śmierci „Żelaznego”, zabitego podczas obławy UB 24 czerwca 1946, została wysłana przez jego następcę, ppor. Olgierda Christę „Leszka” po zaopatrzenie medyczne do Gdańska i tam aresztowana przez UB rankiem 20 lipca 1946. Ince zarzucono osobisty udział w zastrzeleniu funkcjonariuszy UB i MO podczas starcia koło miejscowości Podjazy z oddziałem Łupaszk, a nawet wydawania rozkazów, pomimo że była jedynie sanitariuszką oddziału - oskarżenie to było całkowicie absurdalne. Następnie umieszczono ją w pawilonie V więzienia w Gdańsku jako więźnia specjalnego. W śledztwie była bita i poniżana; mimo to odmówiła składania zeznań obciążających członków brygad wileńskich AK (nie brano pod uwagę nawet jej wieku - była niepełnoletnia). Rozbieżności w zakresie jej udziału w starciu pomiędzy partyzantami a UB i MO pojawiły się zresztą w zeznaniach samych milicjantów. Jedni zeznawali, że Inka strzelała i wydawała rozkazy inni że nie. Jeden z milicjantów przyznał nawet, że Inka udzieliła mu pierwszej pomocy, gdy został ranny. Ostatecznie nawet stalinowski sąd stwierdził, że Inka nie brała bezpośredniego udziału w zabójstwach. Mimo to wymierzył jej karę śmierci. Została skazana na śmierć 21 sierpnia i zastrzelona przez dowódcę plutonu egzekucyjnego ppor. Franciszka Sawickiego 28 sierpnia 1946 wraz z Feliksem Selmanowiczem ps. *Zagończyk*, w więzieniu przy ul. Kurkowej w Gdańsku. Według relacji przymusowego świadka egzekucji, ks. Mariana Prusaka, ostatnimi słowami „Inki” były okrzyki: *Niech żyje Polska! Niech żyje „Łupaszko”!*



W dokumentach zachowanych w archiwum IPN znajduje się „Prośba o łaskę” do „Obywatela Prezydenta”, czyli Bolesława Bieruta, napisana 3 sierpnia 1946 r. Została zredagowana przez Jana Chmielowskiego, obrońcę „Inki” z urzędu. Pisana jest w pierwszej osobie („Ja, Danuta Siedzikówna”). Nie została jednak podpisana przez „Inkę”, tylko przez Chmielowskiego. „Inka” odmówiła, ponieważ w tekście Chmielowski pisał o jej kolegach z oddziału jako o „bandzie”.

Prokuratorzy IPN postawili przed sądem byłego prokuratora wojskowego Wacława Krzyżanowskiego (który oskarżał „Inkę” i żądał dla niej kary śmierci), oskarżając go o udział w komunistycznej zbrodni sądowej; został on jednak uniewinniony w sądzie II instancji; mimo kasacji wyroku na Siedzikównie, do dziś nie został skazany.

11 listopada 2006 Danuta Siedzikówna „Inka” została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta.

Postać Danusi Siedzikówny doczekała się odpowiedniego upamiętnienia w polskiej telewizji. Jej życiu i tragicznej śmierci poświęcony został spektakl Teatru Telewizji „Inka 1946-ja jedna zginę”.

Starosądecka Drużyna Harcererek obrała sobie Danutę Siedzikówną za patronkę.

Co jest tak interesującego w postaci tej młodej dziewczyny; co sprawia, że tak wiele, szczególnie młodych osób, interesuje się historią Jej życia? „Inka” była postacią szlachetną, nietuzinkową i symboliczną. Pozostała „do końca” wierna Ojczyźnie, honorowi i przysiędze, nie załamała się w śledztwie. Dała przykład, że nie jest to takie trudne: wystarczy zawsze *zachowywać się tak, jak trzeba*.

Apus

Tym, co służyli Ojczyźnie

„A jeśli komu droga otwarta do nieba

- tym, co służył Ojczyźnie.”

Jeżeli to, co mówił Jan Kochanowski jest prawdą, jeżeli zasługi położone dla Ojczyzny otwierają drogę do nieba, to należy ciągle przypominać, zwłaszcza najmłodszym pokoleniom, wszystkich tych, którzy oddali życie w walce o Wolną Polskę. Członkowie ZHR podtrzymują tradycje narodowe, pielęgnują polskość oraz rozwijają świadomość narodową, obywatelską i kulturową poprzez służbę w czasie różnych uroczystości kościelnych i państwowych.

1 września 2009 r. minęła 70 rocznica wybuchu II wojny światowej. Rankiem, w czasie apelu na rozpoczęcia roku szkolnego, harcerze i harcerki złożyli wiązanki kwiatów, zapalili znicze oraz trzymali warty honorowe przy tablicy poświęconej mieszkańcom Barcic i Woli Kroguleckiej poległym w walce o wolność w czasie II wojny światowej oraz w kąci pamięci barcicianina Jana Gryźlaka, nauczyciela, sportowca oraz weterana wojennego. Wieczorem w kościele parafialnym odprawiona została msza święta w intencji poległych w czasie zmagania wojennych z hitlerowskim okupantem. I Starosądecka Drużyna Harcerzy „Leśni” oraz Próbnia Starosądecka Drużyna Harcererek wzięły udział w liturgii mszalnej, a potem tradycyjnie udały się na cmentarz, by złożyć hołd tym, którzy walczyli o wolną Polskę i oddali za nią swe życie. Słowa p. Stefana Bugno, weterana wojennego, były dla harcerzy żywą lekcją historii. Wystawiono warty honorowe, zapalono znicze oraz złożono kwiaty na grobach żołnierskich.

Kilka dni później w dniach 3-4 września 2009 roku harcerki i harcerze wzięły udział w biwaku „Zachód”. Wieczorna gawęda miała na celu przybliżenie dziejów akcji obronnej granic Polski „Zachód” oraz bohaterskiej postawy oddziału PPAN w walce o Wolną i Niepodległą Polskę w myśl słów: „Jeszcze Polska nie umarła, bo pamiętamy”. Tuż przed jedenastą kolejnego dnia pod pomnikiem ks. Władysława Gurgacza na Hali Pisanej zgromadziło się wiele osób. Sprzęt nagłaśniający odmówił posłuszeństwa, lecz tym bardziej wszyscy wsłuchiwali się w słowa homilii wygłoszonej przez ks. Henryka Michalaka, wielkiego orędownika „spotkań gurgaczowskich”. Podziękował on obecnym na mszy,

żyjącym żołnierzom Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, za to, że są. Podkreślił, jak bardzo są nam potrzebni. Nazwał ich narodowymi bohaterami, którzy ukazują młodym kierunek zmagania o kształt Polski suwerennej i niepodległej. Dobitnie zaznaczył, że „dla tych poległych i dla jeszcze żyjących świadków tamtych dni Ojczyzna to rzecz święta, dla której trzeba umieć żyć, cierpieć, a gdy przyjdzie taka chwila, być zdolnym dla niej umrzeć tak, jak ks. Władysław Gurgacz, kapelan żołnierzy PPAN *Starty dla Boga i historii*”.

We mszy świętej uczestniczył również p. Antoni Macierewicz, który w 1999 r. brał udział w uroczystościach odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci ks. kapelana Władysława Gurgacza SJ oraz żołnierzy Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej (PPAN) poległych w walkach z UB i KBW w latach 1948-1949. Harcerki i harcerze ZHR-u uwiecznili się na fotografiach z p. Macierewiczem oraz ks. Michalakiem, od którego każdy uczestnik mszy otrzymał książeczkę zawierającą zbiór kazań wygłoszonych pod pomnikiem w latach 1999 do 2009. Wszyscy pozyskali autografy tych znanych ludzi oraz weterana wojennego p. Jana Witowskiego, który chętnie rozmawiał z młodzieżą. Po mszy niebo roz pogodziło się. Trudne warunki pogodowe uświadomiły harcerzom, że żołnierze PPAN nieraz musieli zmagać się z przeciwnościami losu, nie zawsze niebo darzyło ich słońcem.

W dniach 12-13 września 2009 roku harcerki i harcerze ZHR biwakowali w Krynicy. Przy wieczornym ognisku w Willi Sielanka druhowie spotkali się z p. Tomaszem Sakiewiczem, redaktorem Gazety Polskiej, który przyjechał do Krynicy, by również wziąć udział we mszy św. w intencji ks. Władysława Gurgacza, patrona drużyny harcerzy.

W dniu Wszystkich Świętych harcerki i harcerze pełnili warty przy grobach żołnierskich. Służbą uczczono również 91. Rocznice Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Niebo znów zapłakało. Msza święta odprawiona w kościele parafialnym p.w. św. Elżbiety w Starym Sączu w intencji poległych w walkach o wolną Polskę zakończona została apelem poległych, który ze względu na warunki pogodowe odbył się w świątyni.

Apus

List do Redakcji

Do naszej redakcji wpłynęła korespondencja od założyciela Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka pana doktora inżyniera Antoniego Zięby z prośbą o publikację materiałów dotyczących działalności Stowarzyszenia.

Na tej stronie publikujemy list pana dra inż. Antoniego Zięby do pani Sędziny Ewy Soleckiej:

Szanowna Pani

Ewa Solecka Sędzia Sądu Okręgowego Katowice

W imieniu Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka pragnę wyrazić głęboką dezaprobatę wobec wyroku ogłoszonego przez Szanowną Panią Sędzinę w sprawie skierowanej przeciwko księdzu Markowi Gancarczykowi przez panią Alicję Tysiąc w dn. 23.09.2009r. W oczekiwaniu na ogłoszenie pisemnego uzasadnienia wyroku ośmielam się odnieść tylko do dwóch aspektów wyroku; kwestii zabójstwa i kwestii godności.

Sprawa zabójstwa

Jak ustaliła współczesna nauka życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. Aborcja to przerwanie życia człowieka w okresie jego prenatalnego rozwoju tj. od poczęcia do urodzenia dziecka. Aborcja jest więc zabójstwem człowieka. Zabójstwem budzącym szczególny moralny sprzeciw, bo dokonanym na absolutnie niewinnym i skrajnie bezbronny człowieku - poczętym dziecku i w sposób niezwykle okrutny - bez żadnego znieczulenia.

Prawda naukowa, medyczna, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia podawana jest obecnie nie tylko w poważnych opracowaniach naukowych, podręcznikach studentów medycyny, ale w popularnych poradnikach medycznych, a także podręcznikach szkolnych.

Każdy człowiek posiadający elementarną wiedzę medyczną i zdolność logicznego myślenia uzna, że aborcja to zabójstwo niewinnego człowieka. Do takiego stwierdzenia dochodzi się niezależnie od przekonań religijnych i to stwierdzenie obowiązuje każdego człowieka: wierzącego i niewierzącego, ateistę, katolika, protestanta, muzułmanina czy żyda.

Jeśli ktoś dokonuje zabójstwa człowieka to nie tylko może, ale powinien być nazwany zabójcą i nikt nigdy nie może zakazać przekazywania tej prawdy.

Sprawa godności

Każdy człowiek posiada wielką, niezbywalną godność. Niestety, może sam przez swe nieetyczne postępowanie tę własną godność degradować. Każde zabójstwo jest czynem głęboko nieetycznym, naruszającym godność człowieka zabójcy. Zabójstwo poczętego dziecka przez jego matkę stanowi jakże głębokie naruszenie jej ludzkiej godności, bo przecież przez dokonanie/zlecenie dokonania aborcji staje się zabójczynią własnego dziecka.

Trzeba postawić jasno sprawę: każdy, kto w jakikolwiek sposób „pomaga” kobiecie - matce nienarodzonego dziecka dokonać aborcji, działa przeciwko jej godności, zaś każdy, kto broni życia poczętego dziecka, chroni jednocześnie godność kobiety - matki.

Łączę wyrazy należnego szacunku

dr inż. Antoni Zięba

Prezes Polskiego Stowarzyszenia
Obrońców Życia Człowieka

Zdecyduj, gdzie trafią Twoje pieniądze!

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka już od dziesięciu lat broni życia dzieci nienarodzonych. Poprzez prowadzenie społecznych akcji edukacyjnych, opracowywanie i bezpłatne rozprowadzanie ulotek, plakatów oraz broszur pokazujących rozwój człowieka przed narodzeniem uczymy szacunku do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Widząc ubóstwo oraz tragiczne warunki życia wielu rodzin w Polsce zaangażowaliśmy się także w działalność charytatywną. Od pięciu lat pomagamy finansowo matkom samotnie wychowującym dzieci oraz ubogim rodzinom. Podajemy nazwę organizacji:

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka,
numer KRS: 0000140437

Zachęcamy do zakreślenia pola „wyrażam zgodę na przekazanie OPP moich danych w sekcji „informacje uzupełniające”. Dzięki temu będziemy mogli przesłać Państwu indywidualne podziękowanie i nasze materiały edukacyjne.

Naukowcy, lekarze o początku życia

„Człowiek jest już człowiekiem od momentu, gdy męski plemnik zapłodni żeńską komórkę jajową.” prof. dr hab. Med. E. Blechschmidt, Instytut Anatomii Uniwersytetu w Getyndze, Niemcy

„Komórkę jajową od momentu zapłodnienia nazywamy zarodkiem, ale nie ulega wątpliwości, że jest to człowiek.” prof. dr hab. med. B. Chazan, specjalista krajowy w dziedzinie położnictwa i ginekologii, Warszawa

„Dzięki nadzwyczajnemu postępowi techniki wtargnęliśmy do prywatnego życia płodu. Przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstała istota ludzka, nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości nie jest metafizycznym twierdzeniem, z którym można się spierać, ale zwykłym faktem doświadczalnym.” prof. dr med. J. Lejeune, kierownik Katedry Genetyki na Uniwersytecie im. R. Descartesa w Paryżu.

„W świetle obecnej wiedzy nie ulega wątpliwości, że życie człowieka zostaje zapoczątkowane w następstwie połączenia się dwu komórek rozrodczych - gamet - żeńskiej i męskiej w postaci komórki macierzystej zwanej zygotą, która od tej chwili zaczyna żyć własnym rytmem.” prof. dr hab. Med. M. Rybakowa, Komitet Rozwoju Człowieka Wydziału Nauk Medycznych PAN Warszawa-Kraków

„Z naukowego punktu widzenia poprawne jest stwierdzenie, że pojedyncze ludzkie życie zaczyna się w momencie poczęcia.” prof. M. Matthews-Roth, Uniwersytet Harvarda, USA

„Rozwój człowieka zaczyna się od połączenia dwu komórek - gamety żeńskiej, czyli komórki jajowej, i gamety męskiej - plemnika, w akcji zapłodnienia.” prof. dr hab. med. M. Troszyński, ginekolog-położnik, Warszawa

Wielka woda

22 sierpnia tego roku wielka woda zalała prawie całe Barcice. Tak wielkiej ilości wody, która spadała z góry jakby z wodospadu, nie pamiętają nawet najstarsi barciczanie.

Wszystko działo się bardzo szybko i niespodziewanie. Od rana zanosilo się na deszcz, ale dopiero w godzinach popołudniowych chmury nadszły ze wszystkich stron i zrobiło się prawie ciemno. W pewnym momencie lunęło jakby z wiadra. Ulewa trwała niezbyt długo, ale była tak obfita, że w bardzo krótkim czasie wypełniła wszystkie odpływy i zagłębienia terenu. Woda płynęła ulicą główną i drogami bocznymi. Podwórka wypełniły się wodą, która wlewała się do wnętrza budynków przez drzwi, okna i przesikała przez mury. Sytuacja z minuty na minutę stawała się coraz groźniejsza. Na wysokości posesji Państwa Gryźlaków i Bochniarzy zwały błota wymieszane z gałęziami i innymi odpadami całkowicie zatkały podziemny odcinek potoku odprowadzającego wodę z Wierchów. Woda wyciekała przez spust, rozlewała się na wszystkie strony i płynęła w dół drogi tworząc potok trudny do pokonania przez przejeżdżające samochody. Wody było tak dużo, że płynęła poboczem drogi jeszcze przez kilka dni. Remont feralnego odcinka potoku trwa jeszcze do tej pory. W Barcicach Dolnych nowa kanalizacja



burzowa również nie pomieściła wody, która poprzez kratki spustowe wydostawała się na ulicę i okoliczne posesje. Teren pomiędzy Gościńcem a torami także szybko wypełnił się wodą i doszło do podtopień i zalań niektórych gospodarstw. Podobnie było za torami w Barcicach Górnych i na Dzielnicy. Strażacy z OSP Barcice od razu wkroczyli do akcji. Wypompowywano wodę i udrażniano przepusty wszędzie tam, gdzie to było możliwe. Zagrożeń było tak wiele i wszystko działo się tak szybko, że trudno było zapobiec wszystkim nieszczęściom. Jednak w niektórych przypadkach udało się zmniejszyć rozmiary podtopień i ocalić kilka gospodarstw od jeszcze większych zalań. Akcja wypompowywania wody trwała prawie nieustannie przez dwa dni.

Takie wydarzenia są okazją do uświadomienia sobie, jak ważną sprawą są czyste rowy, drożne przepusty i staranne pielęgnowanie wszelkie cieki wodne. Bez tego anomalie pogodowe, które są coraz częstszym zjawiskiem w naszej szerokości geograficznej, mogą się okazać bardzo niebezpiecznym i niszczącym żywiołem. Zwłaszcza, że tereny, które kiedyś były naturalnymi zbiornikami wody się kurczą i są cały czas zabudowywane. Dlatego musimy o nie dbać i budować nowe w miejsce tych, które zostały zasypane lub przerwane przez zagospodarowanie terenu pod budownictwo czy drogi.

AG

Pracowity rok w OSP

Mijający rok był dla naszych Strażaków bardzo pracowity. Do zakończenia jeszcze miesiąc, a już wiadomo, że w tym roku będzie dużo więcej interwencji niż w poprzednim. Do 3 listopada druhowie z OSP interweniowali 56 razy, czyli częściej niż jeden raz w tygodniu. Najczęściej wyjeżdżali do wypadków drogowych. W czerwcu usuwali skutki nawałnicy jaka przeszła nad Gólkowicami i Barcicami. Następna dwudniowa akcja przeciwpowodziowa miała miejsce w sierpniu, gdy kolejna nawałnica nawiedziła Barcice i trzeba było udrażniać przepusty, bronić budynki przed zalaniem i wypompowywać wodę z zalanych piwnic. Tradycyjnie wiosna obfitowała w akcje związane z gaszeniem traw. Jedno z takich wypałów traw skończyło się bardzo niebezpiecznym pożarem lasu w Rytrze. Było też kilka groźnych pożarów, jak chociażby pożar leśniczówki w Przysietnicy. Oprócz statutowych działań związanych z ochroną ludzi i mienia i przeciwdziałaniem zagrożeniom, strażacy biorą udział w zawodach i imprezach organizowanych przez Komendy Straży Pożarnych wyższych szczebli. Nieustannie podtrzymują i pogłębiają kontakty z zaprzyjaźnioną słowacką Jednostką Straży Pożarnej w Hniezdnem. Strażacka codzienność, to także dbałość o własną kondycję i gotowość do interwencji oraz



pielęgnacją powierzonego mienia i sprzętu ratowniczo-gaśniczego. Trudno sobie również wyobrazić uroczystości kościelnych bez udziału naszych strażaków.

Przed nami Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, a więc strażacka wizyta z kalendarzami. Dla nich to też jest akcja, która ma pomóc w niesieniu pomocy nam wszystkim.

AG

IX Bieg Niepodległościowy na Błoniach Starosądeckich upamiętnieniem Szczęśliwego Dnia Odzyskania Wolności

Już po raz dziewiąty uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu nowosądeckiego 10 listopada 2009 roku spotkali się na Starosądeckich Błoniach, aby uczestniczyć w biegu przełajowym upamiętniającym najważniejsze wydarzenie w dziejach kraju Odzyskanie Niepodległości. Sportową rywalizacją młodzi Polacy zapragnęli oddać hołd i wyrazić swą wdzięczność tym, którzy walczyli o wolną ojczyznę.

W tym roku pogoda wyjątkowo nie sprzyjała młodym sportowcom. Jednakże chłód oraz deszcz nie odebrały im woli walki i wszyscy z wielkim zaangażowaniem podjęli sportowy wysiłek.

W zawodach o Puchar Burmistrza Starego Sącza, objętych patronatem pana mgra Mariana Cyconia, a zorganizowanych przez Zespół Szkół w Barcicach oraz Diecezjalnie Starosądeckie Centrum Pielgrzymowania wzięło udział 270 uczniów. Trasa biegu przełajowego wiodła wokół Ołtarza Papińskiego. Chłopcy pokonali dystans 1500 m, dziewczęta 1000 m.

W ramach zawodów odbyła się również konkurencja strzelania z karabinów pneumatycznych, którą zorganizował Szkolny Klub Strzelecki „VIS”, działający przy Zespole Szkół w Barcicach.

Wyniki klasyfikacji przedstawiają się następująco:

NDYWIDUALNIE:

Kategoria szkół podstawowych:

Dziewczeta:

Joanna Proszek SP w Nawojowej
Paulina Bieryt SP w Gaboniu
Monika Drożdż SP w Popowicach

Chłopcy:

Daniel Olszowski SP w Barcicach
Daniel Kurowski SP w Podegrodziu
Rafał Kaszuba SP w Podegrodziu

Kategoria szkół gimnazjalnych:

Dziewczeta:

Partycja Pocięcha UKS Budowlani
Ewa Kożuch G nr 2 w Nowym Sączu
Joanna Śledź G w Podegrodziu

Chłopcy:

Jacek Drabik G w Brzeznej
Szymon Olszak G w Brzeznej
Jarosław Groń G w Starym Sączu

Zwycięzcy tej sportowej imprezy zostali uhonorowani pucharami, medalami, okolicznościowymi dyplomami. Wręczali je: Sekretarz Rady Miasta mgr Jan Migacz, Dyrektor DCP w Starym Sączu ks. mgr Tadeusz Sajdak, Dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach mgr Grzegorz Garwol. Nie zapomniano także o „czymś dla ciała”. Wszystkich uczestników biegu przedstawiciele Rady Rodziców działającej przy ZS w Barcicach poczęstowali żołnierską grochówką oraz smacznym chlebem firmy „Hopek”, corocznego sponsora imprezy.

Wszystkim uczestnikom biegu dziękujemy za udział i zachęcamy do kolejnych startów, zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Organizatorom i sponsorom składamy podziękowania za sprawne przeprowadzenie zawodów oraz przygotowanie posiłku.

Przystępując do sportowej rywalizacji oddajemy hołd pamiętnym wydarzeniom z kart historii Polski.

„Bo czymże lepiej uczcić ważne chwile niż do sportowej stając rywalizacji. Oddani duchem, ciałem sportowej walce, złączeni wspólnym celem dążymy ku nowemu, nie zapominając trudnych czy radosnych zdarzeń oraz ich bohaterów”.

Kategoria szkół ponadgimnazjalnych: Dziewczeta:

Żaneta Stanek ZSB w Nowym Sączu
Ilona Gabrys LO w Starym Sączu
Katarzyna Pawlik LO w Starym Sączu

Chłopcy:

Hubert Rogóż ZSB w Nowym Sączu
Bogdan Babik LO w Starym Sączu
Waldemar Dychała ZSB w Nowym Sączu

ZESPOŁOWO:

Kategoria szkół podstawowych:

I miejsce SP w Podegrodziu
II miejsce SP w Barcicach
III miejsce SP w Gaboniu

Kategoria szkół gimnazjalnych:

I miejsce G w Podegrodziu
II miejsce G w Brzeznej
III miejsce G w Starym Sączu

Kategoria szkół ponadgimnazjalnych:

I miejsce LO w Starym Sączu
II miejsce ZSEM w Nowym Sączu
III miejsce ZSB w Nowym Sączu

Organizatorzy

Konkursy, konkursy, konkursy...

Za nami okres wyjątkowej pracy uczniów biorących udział w etapach szkolnych konkursów przedmiotowych. Najlepsi zostali zakwalifikowani do dalszych etapów.

W etapie rejonowym Małopolskiego Konkursu Przyrodniczego dla uczniów szkół podstawowych w roku szkolnym 2009/2010 Barcice będą reprezentowali:

Michał Milkowski z kl. VI b
oraz **Karol Koldras** z kl. VI a.

W konkursie biologicznym dla gimnazjum w etapie rejonowym udział weźmie **Anna Obrzud** kl. III B, w konkursie chemicznym **Agnieszka Wójcik** kl. III B, natomiast w konkursie międzyprzedmiotowym „Wiem Więcej” swoich sił spróbuje **Adrian Syktus** kl. III B.

Gratulujemy i trzymamy kciuki!

MD

Gimnazjalny projekt: „W NOWE JUTRO DZIŚ IDZIEMY”

Barcickie Gimnazjum bierze udział w projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego realizowanym przez Gminę Stary Sącz. Celem głównym projektu jest poprawa szans edukacyjnych gimnazjalistów Miasta i Gminy Stary Sącz poprzez poszerzanie i uatrakcyjnienie oferty edukacyjnej, prowadzące do większej aktywności uczniów w procesie zdobywania wiedzy i wykształcenia.

W ramach projektu w szkole odbywa się 15 różnych zajęć pozalekcyjnych: wyrównawcze z matematyki, języka polskiego, zajęcia wyrównawcze dla uczniów posiadających specyficzne trudności rozwojowe, zajęcia profilaktyczne „Spójrz inaczej na agresję”, rekreacyjno - sportowe, „Ja też mogę” zajęcia ze strzelectwa, zajęcia z języków: niemieckiego i angielskiego w ramach modułu: „W stronę Europy i świata”, zajęcia pozalekcyjne z matematyki dla uczniów uzdolnionych, zajęcia: „Grafika w reklamie”, zajęcia z ICT „Technologie informacyjne w moim przyszłym zawodzie”, zajęcia literacko

- teatralne, zajęcia terenowe, kółko przyrodnicze, zajęcia z przedsiębiorczości: „Ekonomia na co dzień”. Uczniowie mają możliwość również wziąć udział w projekcie badawczym „Stary Sącz - Perła Średniowiecza” oraz w zajęciach z doradztwa zawodowego, gdzie na indywidualnych konsultacjach z doradcą zawodowym pomożemy młodzieży klas II i III w planowaniu swojej kariery zawodowej, wyborze szkoły i zawodu.

W projekcie „W NOWE JUTRO DZIŚ IDZIEMY” bierze udział 124 uczniów Gimnazjum Barcice, którzy wybrali zajęcia zgodnie ze swoimi zainteresowaniami lub potrzebami.

Wanda Kochanowicz

Od Redakcji:

Pani mgr Wanda Kochanowicz od 1 września 2009 roku pełni funkcję zastępcy dyrektora Zespołu Szkół w Barcicach.

Gratulujemy nominacji! Życzymy wytrwałości i cierpliwości oraz satysfakcji z wykonywanej pracy.

Gminne Rozgrywki Halowej Piłki Nożnej Szkół Podstawowych



28 października w hali sportowej w Barcicach odbyły się Gminne Rozgrywki Halowej Piłki Nożnej Szkół Podstawowych. Padły następujące wyniki: St. Sącz - Barcice 1:2 Barcice - Popowice 5:1 St. Sącz - Popowice 0:4. Reprezentacja Barcice w składzie: Sz. Szeniowicz, K. Homonicki, B. Pierzga, L. Bielak, P. Urański, M. Citak, A. Majchrowski, P. Obrzud, D. Molanda, D. Kożuch, K. Jakubowski będzie reprezentować Gminę Stary Sącz na rozgrywkach międzygminnych. Gratulujemy!!!

/D. Młyńska - Postrożny/

Międzygminne Zawody Halowej Piłki Nożnej Chłopców



16 października rozegrane zostały międzygminne zawody Halowej Piłki Nożnej Chłopców. W rozegranych meczach padły następujące wyniki: Rytko - Piwniczna 4:0 Barcice - Łącko 5:5 Piwniczna - Łącko 0:6 Rytko - Barcice 3:4 Barcice - Piwniczna 11:2 Łącko - Rytko 6:6. **I miejsce - Gimnazjum Barcice**; II miejsce - Gimnazjum Łącko; III miejsce - Gimnazjum Rytko; IV miejsce - Gimnazjum Piwniczna.

W związku z bezprawnym wykorzystaniem wizerunku, co doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych,
PRZEPRASZAM

Panią mgr Dorotę Młyńską-Postrożny oraz Dyrektora Zespołu
Szkół w Barcicach Pana mgra Grzegorza Garwola

KAMIL TOKARCZYK

Zgodnie z wolą pokrzywdzonych, jako zadośćuczynienie, pewna kwota
pieniężna zostanie przelana na konto Rady Rodziców przy Zespole Szkół w Barcicach.

Spotkanie Rady Duszpasterskiej

11 października pod przewodnictwem Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana odbyło się spotkanie Rady Duszpasterskiej. Rada zajęła się aktualnymi sprawami i najbliższymi planami związanymi z funkcjonowaniem parafii.

Na początku Ksiądz Proboszcz podsumował wszystkie przedsięwzięcia inwestycyjne, które były i nadal są prowadzone przy kościele na terenie parafii. Zwracając uwagę na pozytywną rolę, jaką spełnia przykościelny parking poinformował o możliwościach jego rozbudowy w kierunku torów i ewentualnym utwardzeniu. Jeszcze nie ma konkretnej propozycji, co do utwardzenia, jednak trzeba wziąć pod uwagę możliwości finansowe ze względu na koszt niektórych materiałów przeznaczonych o tego celu. Asfalt byłby pewnie najlepszy, ale koszty są bardzo wysokie. Są takie parkingi pokryte dziurawymi płytami betonowymi, być może, że takie rozwiązanie byłoby dobre. Kostka byłaby lepsza - stwierdzili niektórzy fachowcy, ale na razie ta sprawa pozostała na etapie rozeznania ewentualnych kosztów. Zaznaczył również, że istnieje możliwość zorganizowania wyjazdu z parkingu obok torów do drogi prowadzącej na Wierchy. Jednocześnie stwierdził, że jak na razie nie było większych problemów z wjazdem i wyjazdem, gdyż nabożeństwa są tak rozplanowane, że jest dość czasu, aby wymienić się miejscami na parking. Jeśli chodzi o ubikację, to również zdają egzamin i dla tych, którzy mają jakiś problem zdrowotny, ale przecież dla wszystkich nas są one wielkim dobrodziejstwem - powiedział Ks. Proboszcz. Dzięki temu, że dojdzie do ubikacji jest przez plac kościelny, korzystanie z ubikacji jak na razie nie powoduje żadnych problemów i mobilizuje korzystających do większej czujności i porządku w toaletach. Przy tej okazji Ks. Proboszcz wyraził wielką wdzięczność dla firmy Pana Andrzeja Maciuszka za roboty przy budowie parkingu jak i ubikacji.

Cały czas trwają prace porządkowe w ogrodach plebańskich, które nabierają jako takiego wyglądu po tym, co się działo w ostatnich latach i w ogóle w związku z tym, że pewne rzeczy w sposób naturalny starzeją się i niszczą. Dzięki zaangażowaniu Pana Sławomira Manijaka i Pana Stefana Mszańskiego te prace, jak i wiele innych - posuwają się do przodu. Jak można zauważyć, trwają prace przy zagospodarowywaniu starej Wikarówki. Jest to związane z tym, że chciałbym - jeśli Pan Bóg pozwoli doczekać emerytury - pozostać z Wami i z nadzieją, że mnie przyjmiecie i pozwolicie gdzieś tam w tym starym domku się umieścić - mówił Ksiądz Proboszcz.

Został podniesiony nieco teren wokół budynku i wyłożony betonową kratką od Firmy Pana Adama Lachnera. Jest zrobiony dojazd do dwóch garaży ustawionych za budynkiem od strony torów. Wewnątrz budynku zostały pościągane z podłóg gumolity i na razie nic się nie robi. Dom był zamieszkały, więc w zasadzie nie ma tam żadnych większych ubytków. Jedynie ogrzewanie jest już bardzo zużyte i trzeba by było zrobić nowe i ewentualnie jeszcze kiedyś można by wymienić okna, które już jakoś tam są ujęte w najbliższych planach. Dach był zrobiony w ubiegłym roku, więc jest suchy, nie leje się i nic tam już nie gnije.

Co do zamierzeń i planów - mówił dalej Ks. Proboszcz - z którymi trzeba się wcześniej czy później jakoś tam zmierzyć Ks. Biskup Stanisław Budzik w dekrete po wizytacji w 2007 r. napisał, że należy zrobić kamienny ołtarz i ambonkę. To nie jest może aż tak bardzo pilna sprawa, ale już teraz pragnę zasygnalizować i poddać pod rozwagę tę sprawę. Z tym jest



związana inna bardzo ważna rzecz. A mianowicie trzeba by pomyśleć o wymianie posadzki w naszym kościele. Obecna posadzka jest betonowa, lecz w niektórych miejscach jest już trochę wytarta, zwłaszcza przy wejściu. Na większości powierzchni jeszcze jest całkiem dobra. No cóż, mamy teraz takie czasy, że w domach są nieraz bardzo ładne i dobre płytki czy posadzki i wypada, żeby w kościele, który jest przecież Domem Bożym, posadzka tak bardzo nie odstawała od obecnych standardów. Miałem spotkanie z takim panem projektantem, o nazwisku Papierz, który zaproponował przygotowanie projektu posadzki ukierunkowującej uwagę na ołtarz. Chodzi o to, że głównym elementem kościoła jest ołtarz, a wszystko, co poza nim znajduje się we wnętrzu tego budynku, ma koncentrować uwagę właśnie na ołtarzu. Ksiądz Proboszcz pokazał również kilka projektów kamiennego ołtarza przygotowanych przez Panią Marię Buchman, naszą rodaczkę. Te projekty zawierają elementy zdobienia, które są w obecnym drewnianym ołtarzu i w ambonce. To jest rzeczywiście ładne, z tym, że to wszystko jest jeszcze na etapie przymiarki, gdyż ostatecznie wszelkie projekty muszą być zatwierdzone w odpowiednich komisjach w Kurii. Ale my chcemy, aby ten wystrój był rzeczywiście możliwy do przyjęcia przez wszystkich nas, którzy przecież w tym kościele się modlimy. Nie może nikogo drażnić ani rozpraszać niepotrzebnie.

Następną sprawą, na którą Ksiądz Proboszcz zwrócił uwagę, są stacje Drogi Krzyżowej. Jedna z nich - stacja IX - została odnowiona. Wykonano pozłocenia, odnowiono ramy, wstawiono nowy ekran od tyłu, gdyż stary został bardzo wytoczony przez robactwo, całość wymyło i zakonserwowano. Koszt tego odnowienia wyniósł 1500 zł - promocja ze względu na pierwszą stację. Jednak, jak stwierdzili wykonawcy, średnia cena nie powinna przekroczyć 2 tys. zł. Wszystko zależy od stanu poszczególnych stacji, od tego jakie środki będą potrzebne i jakie elementy trzeba będzie uzupełniać lub wymieniać. Zdarza się, że czasem ktoś pragnie złożyć jakiś dar do kościoła i pyta, co mógłby ofiarować. W związku z tym Ksiądz Proboszcz poddał pod rozwagę myśl, aby w takich sytuacjach proponować właśnie sfinansowanie odnowienia stacji Drogi Krzyżowej. Ksiądz Proboszcz poprosił Radę o akceptację podania tej informacji w ogłoszeniach parafialnych. Gdyby w jakimś rozsądnym czasie to przyniosło efektu, to będziemy zrobić własnymi siłami. Jeśli chodzi o wnętrze kościoła, to najprawdopodobniej na wiosnę trzeba będzie odnowić tynki na wysokości ławek.

Ważne jest to, że zawilgocenie nie postępuje. Odwodnienie i osuszenie, które kiedyś zostało zrobione, częściowo zatrzymało proces zawilgocenia i może na razie pozostaniemy przy tym.

Następnie Ksiądz Proboszcz wspominał o plebanii. Zwrócił uwagę na to, że wewnątrz zostało w ostatnim czasie poddane gruntownemu remontowi i na razie nie wymaga żadnych nakładów inwestycyjnych. Natomiast na zewnątrz plebania jest troszkę brzydka i nieco odstaje od tego, co można zobaczyć na terenie parafii. Tynk jest popękany, zakurzony, są pewne ubytki w elewacji, ogólnie mówiąc nie wygląda najlepiej. Jest tylko kwestia - jak to zrobić. Moje zdanie jest takie, żeby nie ocieplać plebanii styropianem, tylko obmyć i pomalować na nowo. Jednak liczę się z opiniami fachowców i jestem skłonny przyjąć też takie argumenty, które są za dociepleniem budynku i wykonaniem nowej elewacji. Naprawy wymagają również kominy, w których kawki zaczynają sobie budować gniazda, gdyż zabezpieczenia przed ptakami już uległy zniszczeniu. Jeden z kominów jest już niedrożny. Także wszystkie drewniane elementy dachu trzeba by oczyścić i zakonserwować. Podwórko wokół plebanii też wymaga uporządkowania.

Na koniec Ksiądz Proboszcz wspominał o pracach przy Domu Zakonnym Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Z powodu braku pomieszczenia na spotkania w liczniejszym gronie siostry postanowiły dobudować większą salę. Dobudowano ją od strony kościoła, poniżej kaplicy. W tej chwili sala dla kilkudziesięciu osób jest już prawie gotowa. Taka sala jest potrzebna na organizację akcji powołaniowych i

innych zjazdów w ramach działalności ewangelizacyjno-wychowawczej naszych sióstr.

Pan Józef Puścizna przypominał, że w ostatnim czasie wykonano strojenie organów w naszym kościele. Strojenie wykonał wysokiej klasy fachowiec dzięki zabiegom Pana Pawła Cieślkiego. Jednak nadal pozostaje do wykonania jedna piszczałka, która została zjedzona przez korniki. Również kontuar trzeba poddać generalnej naprawie, gdyż klawisze są już bardzo wybite i zużyte. Warto zauważyć, że nasze organy są zachowane w oryginale, to znaczy w takim stanie, jak były wykonane 100 lat temu, jako jedyne z nielicznych tego typu. Większość z tych, które są w innych kościołach, zostały w mniejszym lub większym stopniu przebudowane. Natomiast nasze organy ciągle pozostają w niezmienionej konfiguracji, a wszystko, co wymaga remontu, jest wykonane na wzór oryginału.

Ksiądz Proboszcz wyraził wdzięczność Panu Bogdanowi Kaczorowi za troskę o teren wokół kościoła i nieustanną gotowość do pomocy w różnych sytuacjach. Wspominał tu o akcji usuwania pochylonego drzewa na cmentarzu, które dzięki interwencji naszych strażaków z OSP nie wyrządziło większych szkód.

Po wystąpieniu Księdza Proboszcza podjęto dyskusję nad tym, co zostało powiedziane. Najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa parkingu i remontu plebanii. Jednak wszystkie głosy zostały wzięte pod rozważenie i będą wykorzystane przy podejmowaniu ostatecznych decyzji - podsumował Ksiądz Proboszcz.

AG

Trudno nie mówić NIE

Zjawiska PATOLOGII społecznej stanowią szczególnie trudny problem w każdym społeczeństwie. Patologia społeczna jest zespołem zjawisk szkodliwych a czasem też niebezpiecznych dla pojedynczego człowieka, ale też i dla całej grupy ludzi, czyli dla społeczeństwa. Czymże więc jest dewastacja naszego wspólnego dobra jakim jest kapliczka, przystanek czy chociażby kwiatnik, jak nie patologią, którą należy tępić, jak każde inne przestępstwo. Właśnie pod koniec października nieznani sprawcy (dla ogółu, bo niemożliwym jest, aby występki o takich rozmiarach nie został zauważony przez kogoś z mieszkańców) powywracali kwiatniki z kwiatami wzdłuż drogi na wysokości Barcie Dolnych, zdewastowali drzwi do kapliczki przy cmentarzu i rozsypali ziemię. Taki czyn świadczy nie tylko o jakimś bezmyślnym zachowaniu, ale raczej o poważnej demoralizacji i nieprzystosowaniu społecznym. Można się zastanawiać nad pobudkami, które popychają dewianta do takiego zachowania, jednak jakie by one nie były, nie mogą usprawiedliwiać ani pomniejszać winy sprawcy. Dlaczego ktoś ma odwagę niszczyć cudze mienie i jeszcze do tego czerpać z tego satysfakcję a może nawet być podziwianym przez swoich kompanów. Przecież takie rzeczy nie robi się dla własnego pognębienia i w skrytości własnego serca, ale w celu zaimponowania innym i potwierdzenia fałszywego patologicznego mniemania o sobie.

Co możemy zrobić, aby przynajmniej ograniczyć tego typu występki? Każdy, kto widzi tego typu skłonności w swoim domu, w pobliżu własnego podwórka, wszędzie, gdzie czuje się w miarę bezpieczny, powinien reagować na patologiczne zachowanie. Oczywiście, że jest to czasami ryzykowne, bo wiąże się z możliwością zemsty, ale można poprosić podobnie myślącego i we dwoje lub troje można osiągnąć lepszy skutek. Poza tym można wykorzystać kamerę w telefonie

komórkowym i nagrać coś, co może być dowodem w konkretnej sprawie. A nade wszystko można poinformować Policję, jeśli w pobliżu dzieje się coś podejrzanego.

W końcu mieszkamy w państwie prawa a nie bezprawia i płacimy niemałe podatki na to, aby czuć się bezpiecznie i nie możemy pozwolić, aby nasze ciężko zarobione pieniądze były marnotrawione. To rzeczywiście skandal, że taki seryjny wandalizm może się odbyć bez jakiegokolwiek reakcji. Pewnie, że można powiedzieć: a co tam takie kwiatki, czy nawet kapliczka, stara i brzydka. Ale przecież nie o to chodzi, chociaż to też jest bardzo ważne. Chodzi o jakąś kulturę, szacunek dla wspólnego dobra i poczucie godności człowieka, który podejmuje się takiego haniebnego czynu. Ten ktoś jest jednym z nas, wyrósł obok nas i szczyli się, że jest stąd. Może nawet w niektórych sytuacjach chwali się, że mieszka w takim ładnym miejscu. Nierzadko taki ktoś jest grzecznym dzieckiem, zdolnym uczniem i dobrym kolegą - ale to wszystko na pokaz. Bo gdy wejdzie do swojej grupy, która jest z natury przestępczą, zaczyna być sobą. Często „pomaga” sobie przeróżnymi środkami odurzającymi lub alkoholem, aby jeszcze bardziej „być sobą” i dopiero wtedy zaczyna działać.

Nie możemy dopuścić do tego, aby grupka dewiantów niszczyła dobro, które jest świadectwem przynależności do kultury i wartości całych pokoleń naszych przodków i nas samych. Nie znieczulajmy się na to, co uraga naszej ludzkiej godności i sztydzi z tego, co jest podstawą naszej tożsamości. Apelujemy do tych, którzy z urzędu i z mocy prawa są odpowiedzialni za bezpieczeństwo i należyte wykorzystanie naszych podatków o to, aby nie lekceważyli tych, z pozoru mało szkodliwych występów, bo może się okazać, że będzie to początek góry lodowej, o którą rozbije się coś, czego się naprawić nie da.

RED



Jesienne smuteczki

„Praw natury pan nie zmienisz” - tak można sparafrazować słynne powiedzenie Jana Kobuszewskiego ze skeczu o świetnie prosperujących hydraulikach w czasach PRL-u. Nic na to nie poradzimy, że po zachodzie słońca nadchodzi noc, że dopiero wiosną świat okrywa się zieloną szatą, a ... no właśnie, po lecie przychodzi jesień. Po letniej i wczesnojesiennej feerii kolorów nadchodzą jesienne szarugi, coraz wcześniej jesteśmy zmuszeni rezygnować z dobrotliwego wpływu świeżego powietrza i korzystać z dobrodziejstwa światła elektrycznego, a beztrioskie trele ptaków zastępuje wątpliwej urody krakanie. Wszystkie te zjawiska nakładające się na siebie wywołują u nas nostalgię, dekadencje rozmyślania i czasami nawet sympatyczny lekki smutek. „O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny i pluszcze miarowy jednak, niezmienny” - pisał swego czasu Leopold Staff. Wczuwając się w klimat tego wiersza można jedynie podziwiać poetę, że szczęśliwie przeżył tak wiele jesieni.

A ja uważam, że powinniśmy się przemóc i polubić jesień, choć jest ona z racji zajmowanego miejsca w kalendarzu z góry skazana na ten tytułowy smutek. O wiosnie pozostały tylko mgliste wspomnienia, a rozmyślania o przygodach z minionego lata tylko potęgują nasze żale do Natury. Uderzmy się jednak we własne piersi. W całkiem niemałym stopniu nasze jesienne samopoczucie zdominowane jest tym, że daliśmy sobie wmówić negatywne oddziaływanie tej pory roku wszelakim artystom reprezentującym wszystkie bez wyjątku dziedziny sztuki, równie natarczywym co bezrozumnym redaktorom telewizyjnym czy też szukającym na siłę jesiennych tematów gazетowym felietonistom.

„Deszcz jesienny, deszcz, smutne pieśni gra...”

Myślę że Pan Bóg umieścił jesień w takim właśnie miejscu, abyśmy czerpali z niej jak najwięcej radości. Jesień to przecież czas zbiorów, na które ciężko pracowaliśmy w ciągu całego roku. Niech mi ktoś powie, że woli mozolne plewienie od zbioru dorodnych już marchewek czy buraków. Że woli smak nasyczonego chemikaliami wiosennego jabłka od tego jesiennego, zerwanego prosto z drzewa. Jesień to przedsmak zimowego odpoczynku zarówno dla ziemi jak i dla ludzi. Nie bez powodu najradośniejszym dniem w tygodniu pracy jest Piątek - przecież w perspektywie mamy 2-dniowy odpoczynek (niestety dotyczy to coraz mniejszej

liczby pracujących) i teoretycznie słodkie sobotnio-niedzielne lenistwo. Podobnie jest z jesienią. Po zaoraniu działki i przygotowaniu opału na zimę niby to rozglądamy się za jakąś robotą, ale to już raczej tak dla zasady. Choćbyśmy na głowie stawiali, to mrozu i opadów śniegu nie powstrzymamy. Śnieg na śniegu też się nie da. A po to, żebyśmy w zimie całkiem nie zgnusili, to jakiś nasz pomysły daleki przodek wymyślił łopatę do śniegu.

Pozostaje jeszcze kwestia Wszystkich Świętych i Zaduszek, które to święta z samej swej istoty skłaniają do refleksji i zadumy. No właśnie refleksji i zadumy, a nie bezgranicznego smutku i żalu czasami może nawet niezbyt szczerego. Czy my tutaj, na ziemskim padole, ze smutkiem wspominamy towarzyskie imprezy w których dane nam było uczestniczyć czy rodzinne spotkania? Pewnie, żal się na koniec rozstawać, ale zdecydowana większość z nas pielęgnuje wspomnienia z tych spotkań jako co najmniej miłe. (No, chyba, że do naszego dwupokojowego mieszkania które dzielimy z teściową, wpadnie niezapowiedziane kuzynostwo z pięciorgiem dzieci i psem. Wówczas to po takiej dwutygodniowej wizycie podczas rozstania wprawdzie uronimy łzę, ale ze zgola innego niż wyobrażają sobie nasi goście powodu.)

Nie wiem, który papież ustanowił pierwszy i drugi listopada dniami pamięci o zmarłych, ale jeśli robił to z myślą o naszej strefie klimatycznej, to strzelił w 10-tkę. Groby, opadające liście, czasami pierwszy śnieg, migotliwy blask świec po wcześnie zapadającym zmroku... A przecież Wszystkich Świętych to święto tych, którzy już osiągnęli szczęście wieczne, może nawet są to ci nam najbliżsi, w Zaduszki zaś wspominamy tych, którym dobry Bóg dał jeszcze jedną szansę. Ciekawe, jak wyglądałyby te jesiennie Święta w kwietniu czy w maju? Czy byłyby podobne do meksykańskiej fety obchodzonej przy tej okazji? Myślę, że nie, jednak uważam, że jakiś okruszek wiosennej radości i optymizmu nie by nie ujął z godności i powagi majestatowi śmierci.

Postarajmy się przeto polubić jesień, a wszelkim Kretom, Zubilewiczom czy innym przepowiadaczom pogody, gdy będą nas straszyć kolejnym spadkiem ciśnienia i niekorzystnym biometem, zafundujmy (oczywiście wykorzystując środki UE) bilety na półkulę południową. Niech tam, pławiąc się w pełni wiosny, sami psychicznie się podbudowują i nie zwracają nam głowy tym, jakie w danym dniu mamy mieć samopoczucie.

RAK

Odwiedziny w BIBLIOTECE

Dzisiaj słowo real, kerfur, lidl, galeria (w znaczeniu handlowym - oczywiście) są bardziej znane i powszechne niż słowo: BIBLIOTEKA. Nic dziwnego, bo przecież dzisiaj małe dzieci zabiera się do tych miejsc, a nie do biblioteki. To tam kupuje się dzieciom zabawki i wszystkie inne przedmioty konieczne i niekonieczne do życia. Książka, chociaż jest bardziej dostępna niż kiedykolwiek, nie cieszy się takim powodzeniem upominkowym, jak chociażby słodczyce, kosmetyki czy alkohol.

A cóż dopiero BIBLIOTEKA z przymiotnikiem PARAFIALNA. To już jest całkowity archaizm i zupełnie niezrozumiała nazwa czegoś, co być może gdzieś kiedyś istniało, ale obecnie jest tylko niemiłym wspomnieniem. I oto w takim czasie Akcja Katolicka zaprasza nas do biblioteki parafialnej i zachęca do spędzenia czasu wśród książek. Korzystając z tego zaproszenia w którąś środę po

wieczornym nabożeństwie wstąpiłem do naszej Parafialnej Biblioteki. Zdziwiłem się bardzo, gdyż zamiast starych zakurzonych półek z książkami zobaczyłem całą ścianę pięknie oprawionych i ponumerowanych książek. Miłe Panie doskonale znające zasoby bogatego księgozbioru od razu zajęły się moimi zainteresowaniami czytelnickimi i przedstawiły starannie prowadzone katalogi książek. Zauważyłem, że w owej bibliotece jest mnóstwo starych modlitewników, śpiewników, albumów, przewodników, czasopism i innych pozycji książkowych i gazetowych, których z pewnością nie znajdziemy w żadnym innym miejscu. Co więcej, jest to miejsce, w którym można zatopić się w książce i zapomnieć o zgiełku dnia codziennego. Nad wszystkim, na ścianie góruje ogromny ukrzyżowany Chrystus, którego historia jest jeszcze mniej znana niż droga do biblioteki parafialnej.

Biblioteczny Gość

REGIONALNE SPOTKANIE MODLITEWNO – FORMACYJNE

18 października br. w klasztorze Zakonu św. Klary odbyło się regionalne, modlitewno-formacyjne spotkanie Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej dekanatów: Bobowa, Grybów, Krościenko, Krynica, Limanowa, Łącko, Łużna, Nowy Sącz - Centrum, Nowy Sącz - Wschód, Nowy Sącz - Zachód, Piwniczna, Ropa, Stary Sącz, Tymbark, Ujanowice. Na spotkanie przybyli bardzo licznie członkowie AK wymienionych dekanatów wraz ze swoimi opiekunami - Księżmi Asystentami, a także grono członków stowarzyszenia z odleglejszych zakątków Diecezji. Obecny był również Prezes DIAK Pan Wacław Prażuch.

Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił Asystent diecezjalny AK ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk. Swą homilię Ksiądz Asystent osnuł wokół słów Pana Jezusa z przeznaczonego na ten dzień fragmentu Ewangelii św. Marka: „Lecz kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”. Po Mszy św. zebrani wysłuchali z uwagą historii miejsca, ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych wydarzeń. Historia zespołu klasztornego związana jest z dziejami Starego Sącza. Powstanie miasta było konsekwencją nadania Kindze Ziemi Sądeckiej w roku 1257. Ufundowany przez św. Kingę w roku 1280 klasztor klarysek otrzymał od fundatorki jako uposażenie ziemię sądecką wraz z miastem. Pierwszy kościół p.w. św. Klary, założycielki zakonu klarysek, zapewne drewniany, z częścią murowaną, poświęcony został w 1285 r. Przebudowany w 1332 r. w stylu gotyckim, poświęcony został Trójcy Świętej. Liczne pożary sprawiły, że był on wielokrotnie przebudowywany i remontowany, zachował jednak charakter budowli gotyckiej. W kościele znajduje się unikalna barokowa ambona z 1671 r. z bogatą dekoracją rzeźbiarską przedstawiającą drzewo genealogiczne Chrystusa i Jego Matki. Do kościoła przylega XIV-wieczna kaplica św. Kingi, otwarta od nawy dużym oknem w marmurowej oprawie barokowej, odgradzona ozdobną kratą z XVII w. Po lewej stronie okna umieszczono tablicę pamiątkową, ufundowaną na podziękowanie za kanonizację Pani Ziemi Sądeckiej oraz za pobyt w tym miejscu Ojca Świętego Jana Pawła II 16 czerwca 1999 r. W kaplicy widoczny jest barokowy ołtarz z posągami Świętej Księżnej (ok. 1470 r.) wyrzeźbionym w drewnie lipowym. We wnętrzu pod posągami znajduje się trumienka z relikwiami Świętej.

W dalszej części spotkania Ks. Asystent poprowadził konferencję, dużo uwagi poświęcając nauczaniu Ojca Św., zachęcając do zgłębiania nie do końca odkrytej, a jakże bogatej



w treści i wskazania na dobre i owocne życie, spuścizny naszego wielkiego Rodaka – Proroka. W ubiegłym roku przyjmując deklarację programową na II Kongresie Diecezjalnym, podsumowującym X-lecie działalności AK Diecezji Tarnowskiej, zapewnialiśmy: „Świadomi, iż dostąpiliśmy łaski bycia świadkami miłości, jaką zesłał nam Bóg w osobie Ojca Św. Jana Pawła II, winniśmy sami zgłębiać Jego słowa i propagować nauczanie Piotra naszych czasów. W 30 rocznicę powołania na Stolicę Piotrową naszego wielkiego Rodaka, sytuującego Akcję Katolicką na miejscu szczególnym wśród stowarzyszeń wiernych świeckich, pomni nakazu Ojca Św. Jana Pawła II: *Podwojcie waszą miłość i wysiłek, by przez świętość życia i zapal apostolski czynić coraz wspanialszym oblicze Kościoła*, zobowiązujemy się w naszej działalności podążać drogowskazem Jego słów opartych na Ewangelii (...)”.

Na zakończenie Ksiądz Asystent zapowiedział następne spotkanie Akcji Katolickiej, tym razem na szczeblu diecezjalnym, i zaprosił członków stowarzyszenia do tarnowskiej Katedry w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata - święto patronalne AK.

Bożena Kwitowska

Książka, biblioteka, czytelnik...

W październiku obchodzony był **Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych**. Z tej okazji w bibliotece Zespołu Szkół w Barcicach zorganizowane zostały liczne konkursy i imprezy. Dla najmłodszych odbył się Dzień Pluszowego Misia, w ramach którego przygotowano wystawkę pluszowych misiów i spotkanie na lekcji pokazowej z najmłodszymi czytelnikami. Wytrawni literaci wzięli udział w „Konkursie Pisania Listów”, zaś utalentowani w konkursie

plastycznym „Mój Ulubiony Bohater Literacki”. W „Dniu Noszenia Spódnicy” zostały ogłoszone wyniki konkursów i rozdane nagrody.

Zwycięzcami konkursu plastycznego SP zostali: I miejsce **Gabriela Budzik** II b; II miejsce **Kamila Garwol** III a; III miejsce **Anna Olejarz** IV b. Laureaci „Konkursu Pisania Listów” to **Dominika Jamrozowicz** kl. VI b SP i **Marcin Fiszer** kl. II A G.



A MIAŁO BYĆ TAK ŻŁE!



Podsumowanie rundy jesiennej sezonu piłkarskiego 2009/2010

W dniu 08 listopada 2009 r. grająca trzeci sezon w V lidze tarnowsko-nowosądeckiej drużyna seniorów LKS „Barciczanka” zakończyła rozgrywki rundy jesiennej sezonu 2009/2010. W okresie tych rozgrywek nasi piłkarze rozegrali 15 meczów, z czego wygrali 9, jeden zremisowali, a pięciokrotnie doznali goryczy porażki i z dorobkiem 28 punktów ze stosunkiem bramek 26:12 zajmują obecnie 3 miejsce w tabeli. Najskuteczniejszym strzelcem bramek w tej rundzie w naszym klubie okazał się wychowanek „Barciczanki”, reprezentant kadry Polski U16 Tokarczyk Krzysztof, który w rozegranych meczach strzelił 7 bramek. Drugie miejsce z 6 strzelonymi bramkami zajął Tokarczyk Wojciech, również wychowanek naszego klubu, który w wieku juniora był zawodnikiem MKS „Sandecja” Nowy Sącz. Drużyna „Barciczanki”, której podstawowy trzon kadry stanowią w większości wychowankowie klubu, rozegrała najlepszą rundę (najlepszy bilans zdobytych punktów) podczas dotychczasowych występów w V lidze od 2007 roku.

Trenerem drużyny jest były znany piłkarz, między innymi „Sandecji” Nowy Sącz i Hutnika Kraków, były

reprezentant Polski, Pan Bogusław Szczecina. Funkcję Prezesa Klubu z powodzeniem pełni Pan Andrzej Janik.

Oprócz drużyny seniorów, barwy naszego klubu w rozgrywkach mistrzowskich, prowadzonych przez OZPN w Nowym Sączu, reprezentują trzy drużyny młodzieżowe, które występują w następujących ligach: drużyna juniorów starszych występuje w II lidze i po rundzie jesiennej zajmuje 5 miejsce w tabeli z dorobkiem 13 punktów (1 mecz zaległy) ze stratą 9 punktów do lidera; trampkarze starsi w II lidze zajmują pozycję wicelidera z 18 punktami (2 mecze zaległe), a ich strata do lidera wynosi 4 punkty; drużyna trampkarzy młodszych występy swoje w II lidze zakończyła na pozycji 5 z 13 punktami i jednym meczem zaległym.

Obecnie trwa przerwa zimowa na wszystkich szczeblach rozgrywek, w których występują zespoły „Barciczanki”, ale zarówno piłkarze jak i kadra szkoleniowców nie „zawiesiła butów na kołkach”, lecz zajęcia treningowe będą kontynuowane, między innymi, na hali sportowej przy Zespole Szkół w Barcicach, która to hala dzięki życzliwości Pana Burmistrza Mariana Cyconia i Dyrektora Grzegorza Garwola została udżyczona na cele treningowe barcickiego klubu.

Pięknie nam stadion

Dzięki staraniom Pana Burmistrza Mariana Cyconia i przy dużym wsparciu finansowym Urzędu Miejskiego w Starym Sączu udało się pozyskać środki finansowe z Urzędu Marszałkowskiego w ramach programu „ORLIK PLUS”, co zaowocowało inwestycjami na naszym stadionie.

W ramach tych środków wykonano nowe ogrodzenie wzdłuż drogi dojazdowej do stadionu, wykonano parking wewnątrz obiektu wraz z drogą dojazdową do budynku klubowego z kostki brukowej. Zamontowany został piłkochwyt chroniący stojące samochody na nowo wybudowanym parkingu.

Zakupione zostały i zamontowane profesjonalne siedziska dla zawodników rezerwowych oraz sztabów szkoleniowych drużyn uczestniczących w zawodach.

W celu utrzymania nawierzchni trawiastej boiska na bardzo wysokim poziomie, co jest ogólnie przyjętym standardem na szczeblu ogólnokrajowym, zakupiona została samojezdna armatura wodna wraz z kompletem węży do zraszania trawy, który to sprzęt bardzo usprawni i ułatwi pracę naszemu gospodarzowi stadionu.

Dzięki tym pracom modernizacyjnym wypięknił nam obiekt „Barciczanki” i zdecydowanie podniósł i tak dobrze oceniane walory wizualno-sportowe, za co serdeczne podziękowania kierujemy do Pana Burmistrza Mariana Cyconia oraz pracowników Urzędu Miejskiego w Starym Sączu zaangażowanych w tę inwestycję.



Do rozwiązania pozostaje nadal problem naszej schludnej, ale niestety bardzo ciasnej szatni. Mamy jednak nadzieję, że w najbliższej przyszłości znajdą się środki finansowe (i w tym miejscu ukłon w stronę Pana Burmistrza i Państwa Radnych reprezentujących naszą lokalną społeczność) na realizację jakże potrzebnego nowego budynku klubowego bądź rozbudowę istniejącego.

Ze sportowym pozdrowieniem:
ZARZĄD LKS „BARCICZANKA”
Opr. A. Janik, K. Pabian, A. Tokarczyk

Najpiękniejsza droga

Dominika Gryźlaka (kl. I a) oraz Jakuba Żalka (kl. I b) ze SP Barcice zostały wyróżnione w konkursie „Moja droga do szkoły”. Wybrano je spośród 17 tys. prac. Organizatorami konkursu był Wydział Ruchu Drogowego KWP, Kuratorium Oświaty, Radio Vox i Galeria Kazimierz w Krakowie. Nagrody również przyznało Stowarzyszenie „Alter Ego”.

BRAWO DANIEL !!!

„Biegać każdy może”, ale nie każdy potrafi osiągnąć wyżyny. W etapie Wojewódzkim Biegów Przelajowych organizowanych w Nowym Sączu uczeń klasy VI a Daniel Olszowski zajął 5 miejsce.

Obrzędy Wieczery Wigilijnej

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen!

W tej uroczystej chwili wychwalajmy Boga, naszego Ojca, za świętą noc, którą teraz wspominamy, a w której Jego Syn Jezus Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy. Przeżyjmy tamto wydarzenie opisane w Ewangelii - Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza:

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: "Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie". I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

"Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania".

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: "Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił". Udał się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Chrystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić prosimy słowami:

Obdarz nas miłością i pokojem !

- Panie Jezu udziel naszej rodzinie daru miłości zgody i pokoju:

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu obdarz szczęściem i radością także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych:

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu, wszystkich opuszczonych samotnych, chorych i nieszczęśliwych pociesz i umocnij Dobrą Nowiną Zbawienia:

Obdarz nas miłością i pokojem !

- Panie Jezu, naszych zmarłych krewnych, bliskich i znajomych obdarz szczęściem i wiecznym zbawieniem:

Obdarz nas miłością i pokojem !

Zjednoczeni w miłości, odmówmy wspólnie modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus:

Ojcze nasz

Polećmy Bogu przez pośrednictwo Matki Jezusa Chrystusa - naszą rodzinę, naszych przyjaciół, sąsiadów, gości, samotnych i chorych:

Zdrowaś Maryjo

Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Twojego Syna: spraw, abyśmy jaśnieli blaskiem Twojej światłości w naszym codziennym postępowaniu. Pobłogosław nas i te opłatki, którymi będziemy się dzielić zwyczajem naszych ojców. Naucz nas dzielić się chlebem, miłością i życzliwością z każdym człowiekiem. Obdarz nas wszystkich Twoim pokojem, abyśmy wspólnie sławili Twoją ojcowską dobroć. Przez Chrystusa Pana naszego. **AMEN!**

BÓG SIĘ RODZI

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście Swoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemal cierpiał, niemal,
Żeśmy byli winni sami,
A Słowo...

W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano!
Cóż jest czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy, was to spotkało
Witać Go przed bogaczami!
A Słowo...

Potem królowie widziani
Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani:
Mirrę, kadzidło i złoto.
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczymi ofiarami.
A Słowo...

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą!
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majętność całą,
I wszystkie wioski z miastami.
A Słowo...

WŚRÓD NOCNEJ CISZY

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi!
Czym prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pospieszajcie, przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie
Wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali z wielkiej radości.

Ach. Witaj, Zbawco z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany!
Na Ciebie króle, prorocy czekali,
A Tyś tej nocy nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osobą chleba i wina.

PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM

Przybieżeli do Betlejem pasterze
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.
Chwała na wysokości,
Chwała na wysokości,
A pokój na ziemi.

Oddawali swa ukłony w pokorze
Tobie z serca ochotnego, o Boże!
Chwała na wysokości,
Chwała na wysokości,
A pokój na ziemi.

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli jak żywi.
Chwała na wysokości,
Chwała na wysokości,
A pokój na ziemi.

Dziwili się napowietrznej muzyce
I myśleli, co to będzie za Dziecię?
Chwała na wysokości,
Chwała na wysokości,
A pokój na ziemi.

CICHA NOC

Cicha noc, święta noc,
Pokój niesie ludziom wszem.
A u żłobka Matka Święta
Czuwa sama uśmiechnięta,
Nad Dzieciątka snem,
Nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegają wielce zadziwieni,
Za anielskim głosem pieni,
Gdzie się spełnił cud,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn.
Pan wielkiego majestatu,
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

Cicha noc, święta noc,
Jakiż w tobie dzisiaj cud,
W Betlejem Dziecina święta
Wznosi w górę swe rączeta
Błogosławi lud,
Błogosławi lud.

LULAJŻE JEZUNIU

Lulajże Jezuniu, moja perelko,
Lulaj, ulubione me pieścidełko.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu
utulaj.

Zamknijże znużone płaczem
powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem
usteczki.

Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu
utulaj.

Lulajże piękniuchny mój
aniołeczku,
Lulajże wdzięczniuchny świata
kwiateczku.
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu
utulaj.

* * * * *

Na Święta Bożego Narodzenia

oraz na nadchodzący Nowy Rok

dużo radości i dobroci od ludzi,

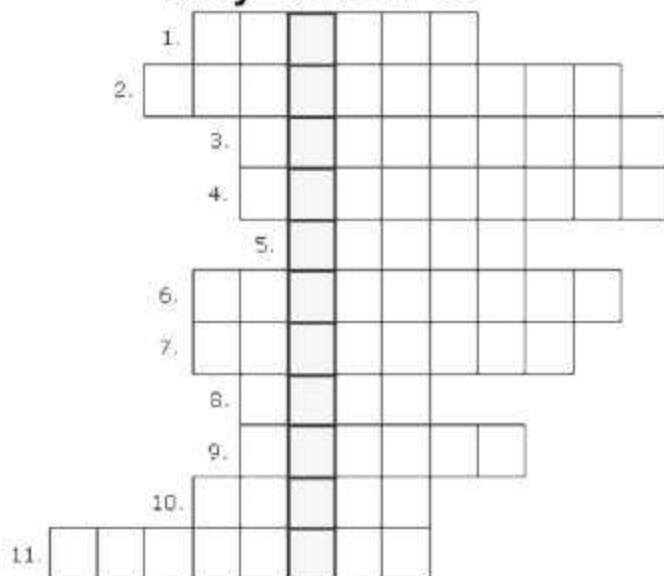
szczęścia rodzinnego niosącego pokój

oraz Błogosławieństwa Bożej Dzieciny

życzy

REDAKCJA ORANTKI BARCICKIEJ

Krzyżówka nr 38



1. Następca św. Piotra
2. Np. chrzest, Eucharystia, spowiedź to...
3. Podręcznik do religii
4. Miejsce modlitwy
5. Może być Boga, ale też w muzeum albo na ścianie
6. Stary i Nowy ...
7. Stworzony na obraz Boży
8. Miejsce pierwszego cudu
9. Ma nad głową aureolę
10. Jest piękny i mówi o wielkości Stwórcy
11. Krewna Maryi

Rozwiązanie krzyżówki prosimy wrzucać do skrzynki elektronicznej:
orantka27@poczta.onet.pl

Krzyżówkę nr 37 prawidłowo rozwiązał i nagrodę otrzymał Daniel Tokarczyk.
 Nagroda do odebrania w zakrystii.

Prosimy o propozycję krzyżówki.
Dla autora ufundujemy nagrodę.

Jak w październiku zima to styczniu jej nima - mówi stare porzekadło i jak na razie się sprawdza. Bajkowy widok rozciągał się wokoło, gdy na ogrody pełne jeszcze kwiatów i niektórych warzyw spadł biały puch i powiało mrozem.



INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚWIĘTE

w dni powszednie o godz:

6³⁰ i 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

w niedziele i święta o godz:

7⁰⁰ ; 9⁰⁰ ; 10³⁰ ; 12⁰⁰ ; 17⁰⁰ (latem 18⁰⁰)

W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

zapraszamy w środy po wieczornym nabożeństwie

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielamy w ostatnią niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna w dni powszednie po porannej i wieczornej Mszy św.

Życie parafii

Odeszli do Pana:

Bronisława Gądek 1.84
 Antoni Franciszek Oleś 1.47
 Teresa Ziobrowska 1.46
 Rudolf Olszowski 1.83
 Józef Stawiarski 1.83
 Teresa Citak 1.65
 Józef Michał Pierzga 1.69
 Józef Wiergowski 1.76
 Stanisław Dziedzina 1.91
 Tomasz Kołodziej 1.87
 Józef Słowik 1.77
 Janina Pustułka 1.82
 Maria Garwol 1.81

Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Karolina Aneta Ciesielka
 Dawid Artur Wójcik
 Zuzanna Kutak
 Julia Weronika Gryźlak
 Jakub Janusz Kożuch
 Magdalena Marta Gizicka
 Karol Stanisław Krupa
 Tomasz Wiktor Szczesny
 Julia Tokarczyk
 Albert Jakub Tokarczyk

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:

Marian Stanisław Pawlik
 i Agata Marta Pawlik
 Arkadiusz Jan Klimczak
 i Agnieszka Elżbieta Janczak
 Łukasz Rams
 i Justyna Anna Sadowska
 Tomasz Mariusz Kwiczala
 i Barbara Katarzyna Gizicka
 Krzysztof Franciszek Padula
 i Natalia Anna Bulanda
 Krzysztof Paweł Kulig
 i Agata Dorota Pierzga
 Łukasz Piotr Bryzek
 i Karolina Sławomira Baran
 Piotr Mardula
 i Ewelina Pierzga
 Krzysztof Józef Bulanda
 i Ilona Kinga Izworska
 Grzegorz Wojciech Mężyk
 i Agnieszka Anna Andruchów
 Paweł Piotr Kapuła
 i Barbara Katarzyna Olszowska

Eugeniusz Józef Mikulec
 i Teresa Maria Wilczyńska

Krzysztof Mateusz Gancarz
 i Agnieszka Joanna Pustułka

Łukasz Bućko
 i Barbara Maria Tomasiak

Łukasz Stanisław Fałowski
 i Barbara Iwona Majewska

BAAD

Redakcja nie zwraca tekstów
 nie zamówionych oraz zastrzega sobie
 prawo ich skracania i zmiany tytułów.
 Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
 Adres: 33-342 Barcice 27
 tel: 44 66 016 i 44 66 107
 e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

FOTO-HISTORIA



Jubileusze

Sióstr



Tarnów



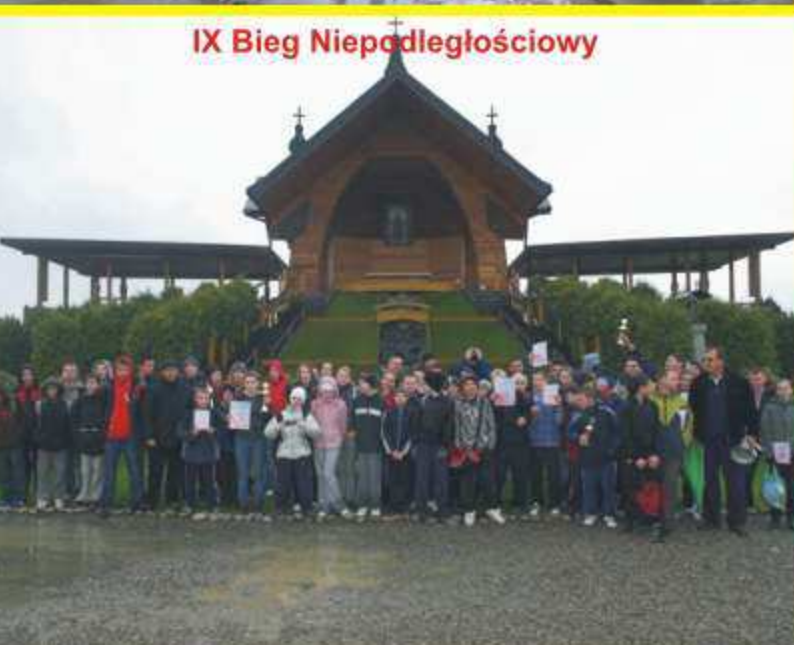
Wierchy



Sierpniowa nawałnica



IX Bieg Niepodległościowy



Stadion

